

Czarne albo białe

NA PLANIE. Telewizyjna „Ballada o zabójcach” według Krzystka



KRZYSZTOF RAK

Zbigniew Zamachowski gra zabójcę Romana, a Marian Opania jego Szefa

Nie powinno się zaczynać zdjęć w poniedziałek – głosi przysłowie filmowców. To przynosi pecha. Przekonał się o tym kierownik produkcji Teatru Telewizji „Ballada o zabójcach”, gdy tuż przed zdjęciami spędził dwie godziny zatrzaśnięty w windzie.

Na szczęście zdjęcia do spektaklu, który reżyseruje wrocławski reżyser Waldemar Krzystek, zaczęły się punktualnie.

– Nie jestem przesądny – zapewnił mnie reżyser, gdy przyjechałam na plan.

Zdjęcia kręcone są w przydrożnym barze pod Jordanowem w okolicach Sobótki. Tekst „Ballady o zabójcach” napisał młody scenarzysta Adam Drabik. To opowieść o trzech zabójcach, którzy dostali zlecenie na zamordowanie wyjątkowo dobrego człowieka.

– Zakończenia nie możemy zdradzić, bo liczymy na kontynuację – żartuje Zbigniew Zamachowski. Gra zabójcę

Romana, który zastanawia się nad zmianą zawodu. Szef – Marian Opania – odradza mu ten pomysł: „Przecież czytasz gazety, oglądasz telewizję, to chyba wiesz: pracy nie ma, jest przestępczość. Bo wszystkiego może na tym świecie zabraknąć, ale nie tego: przestępczość była, jest i będzie!”.

– To bardzo dowcipny i przewrotny tekst, ukazujący, że nic nie jest jednoznaczne – chwali scenariusz Zbigniew Zamachowski.

– Ballada filmowa to trudny gatunek, rzadko realizowany w polskiej kinematografii, a tym bardziej w Teatrze Telewizji – mówi Waldemar Krzystek. – Opowiadanie toczy się serio, ale nie wiercie nam do końca. Ballada zakłada pewną umowność. To projekcja naszych marzeń. Wszystko jest w niej czarne lub białe.

Właśnie ta prostota spodobała się reżyserowi w scenariuszu nieznanego autora. W „Balladzie” główne role zagrali Marian Opania, Zbigniew Zamachowski, Rafał Mohr i Dariusz Toczek,

a z wrocławskich aktorów Halina Rasiakówna i Henryk Niebudek. W postać Dziewczynki wcieli się 11-letnia Marina Łuczenko, która w telewizyjnej „Szansie na sukces” z powodzeniem zaśpiewała piosenkę „Jesienny pan” Hanny Banaszak. Teraz zaśpiewa tekst Kazika „Bo ona się bała pogrzebów”. – To straszna piosenka, o pajakach, cmentarzu – opowiada przejęta Marina. – Zaśpiewałam ją jak Kazik, ale pan reżyser powiedział, że mam być w tej piosence niewinną dziewczynką. Moja rola jest mała, lecz bardzo fajna. Będę sprzedawała czereśnie i będę miała małego białego króliczka na smyczy.

Oprócz ballady śpiewanej przez Marinę na ścieżce dźwiękowej obrazu znajdą się również inne ballady Kazika z płyty „Tata Kazika”.

Wczoraj filmowcy kręcili w Jordanowie, Olbrachtowicach i koło Świątnik. Zdjęcia zakończą się 11 czerwca, a premiera spektaklu we wrześniu w II Programie TVP. **MAGDA NOGAJ**